



Sygn. akt V KK 250/13

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 4 lutego 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Gradzik (przewodniczący)  
SSN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca)  
SSN Dorota Rysińska

Protokolant Joanna Sałachewicz

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Zbigniewa Siejbika,  
w sprawie D. Ś.  
w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia za niesłuszne tymczasowe  
aresztowanie  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie  
w dniu 4 lutego 2014 r.,  
kasacji, wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy  
od wyroku Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 25 października 2012 r.,  
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w L.  
z dnia 6 lipca 2012 r.,

**1. uchyla wyrok w zaskarżonej części i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Apelacyjnemu;**

**2. zwraca D. Ś. wniesioną opłatę od kasacji w kwocie 750 (siedemset pięćdziesiąt) zł.**

## UZASADNIENIE

W ramach prowadzonego śledztwa o sygn. 1 Ds. .../92 Prokurator Wojewódzki w Z. postanowieniem z dnia 30 października 1992 r. zastosował wobec D. Ś. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Zażalenie na to postanowienie wniósł obrońca podejrzanego. Po wyłączeniu przez Sąd Apelacyjny w [...] sędziów właściwego do rozpoznania zażalenia Sądu Wojewódzkiego w Z. i przekazaniu sprawy Sądowi Wojewódzkiemu w L., Sąd ten, postanowieniem z dnia 10 grudnia 1992 r., w miejsce tymczasowego aresztowania zastosował wobec D. Ś. środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego. Po wpłaceniu kwoty poręczenia podejrzany został zwolniony z aresztu śledczego w dniu 10 grudnia 1992 r., tj. po 42 dniach pozbawienia wolności. Ostatecznie, wyrokiem z dnia 30 grudnia 2009 r., sygn. XIV K .../08, Sąd Okręgowy w G. uniewinnił D. Ś. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 252 § 1 d.k.k., zaś wyrok ten został utrzymany w mocy przez Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 30 września 2010 r.

D. Ś., działając przez pełnomocnika, na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. wystąpił o zasądzenie od Skarbu Państwa odszkodowania w kwocie 905.405,40 zł i zadośćuczynienia w kwocie 250.000 zł za straty finansowe i moralne w związku z niewątpliwie niesłusznym tymczasowym aresztowaniem.

Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 6 lipca 2012 r., sygn. III KO .../11, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz D. Ś. tytułem odszkodowania kwotę 56.983,36 zł, zaś tytułem zadośćuczynienia kwotę 10.000 zł, z ustawowymi odsetkami od daty uprawomocnienia się wyroku, a w pozostałym zakresie wniosek oddalił. Nadto zasądził na rzecz wnioskodawcy kwotę 920,82 zł tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika.

Apelację od tego wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawcy, zaskarżając go w części oddalającej żądanie. Nadto kwestionował rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek, wywodząc że powinny zostać liczone nie od daty uprawomocnienia się wyroku, ale od dnia „doręczenia stronie przeciwnej odpisu wniosku D. Ś. o odszkodowanie i zadośćuczynienie”. Podnosząc zarzuty obrazy przepisów postępowania oraz przepisów prawa materialnego, jak też zarzut błędu w

ustaleniach faktycznych, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy:

- dodatkowo kwoty 240.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 757.480,19 zł tytułem odszkodowania, wraz z odsetkami liczonymi od dnia doręczenia wniosku stronie przeciwnej – do dnia zapłaty,
- odsetek ustawowych za opóźnienie w płatności kwot odszkodowania i zadośćuczynienia przyznanych przez Sąd I instancji liczonych od dnia doręczenia wniosku stronie przeciwnej – do dnia zapłaty,

ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. W apelacji zamieszczono też wniosek o zasądzenie na rzecz wnioskodawcy kosztów zastępstwa przez pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 25 października 2012 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od Skarbu Państwa na rzecz D. Ś. 11.000 zł tytułem zadośćuczynienia, ponad zasądzone przez Sąd I instancji, z ustawowymi odsetkami od uprawomocnienia się wyroku, a w pozostałej części wyrok utrzymał w mocy. Zasądził na rzecz wnioskodawcy 1.050 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego poniesionych w postępowaniu odwoławczym.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł pełnomocnik wnioskodawcy. Zaskarżył wyrok w części utrzymującej w mocy rozstrzygnięcie Sądu I instancji o oddaleniu roszczeń wnioskodawcy, nadto zakwestionował decyzję o liczeniu odsetek od zasądzonej dodatkowo kwoty 11.000 zł od daty uprawomocnienia się orzeczenia. Podniósł zarzuty:

- I. rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia:
  1. art. 552 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie jako konsekwencja nieznajdującego uzasadnienia w stanie faktycznym sprawy przyjęcia, że sumą odpowiednią tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez wnioskodawcę skutkiem niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania krzywdę jest kwota 21.000 zł, podczas gdy kwota ta w realiach niniejszej sprawy przedstawia wartość symboliczną i nie

- oddając kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia – nie jest „sumą odpowiednią” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.;
2. art. 552 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy – choć głównie w konsekwencji rażącej obrazę przepisów postępowania, co skutkowało przełamaniem przez Sąd Apelacyjny zasady pełnego odszkodowania i to z uwzględnieniem jej dynamicznego charakteru;
  3. art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy, ze skutkiem zasądzenia na rzecz wnioskodawcy odsetek ustawowych od przyznanej mu dodatkowo tytułem zadośćuczynienia kwoty 11.000 zł – od dnia uprawomocnienia się wyroku, podczas gdy odsetki należą się wierzycielowi wówczas, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, to jest gdy nie spełnia tego świadczenia w terminie;
- II. rażącego naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia:
1. art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. poprzez dokonanie niepełnej kontroli odwoławczej oraz brak wyczerpującego i analitycznego ustosunkowania się do zarzutów i uzasadnienia apelacji, a nadto sprowadzenie rozważań w tym zakresie do – opartej na dowolnych i gołosłownych oraz pozostających w rażącej opozycji do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego tezach Sądu *ad quem* – polemiki z faktami;
  2. art. 4 k.p.k. i art. 558 k.p.k. w zw. z art. 322 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy, podczas gdy w sytuacji, w której brak wszystkich dokumentów źródłowych ściśle udowodnienie przez wnioskodawcę wysokości dochodzonego przez niego odszkodowania okazało się niemożliwe, Sąd Apelacyjny powinien przyznać wnioskodawcy tytułem odszkodowania odpowiednią sumę według swojej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich a nie fragmentarycznych tylko okoliczności sprawy, która to suma zdaniem wnioskodawcy wynosi „łącznie i co najmniej 814.463,55 zł”.

Stawiając te zarzuty (w tekście skargi szeroko rozbudowane), pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu

odwoławczym oraz o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kosztów poniesionych w postępowaniu kasacyjnym, w tym kosztów zastępstwa pełnomocnika.

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej i stanowisko to podtrzymał na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało uznać, wbrew pogładowi prezentowanemu przez przedstawicieli prokuratury, że kasacja nie tylko nie jest oczywiście bezzasadna, ale w niemałym zakresie zasługuje na uwzględnienie. Już na wstępie wypada zauważyć, że Sąd odwoławczy nie wykazał konsekwencji, podnosząc o ponad 100% kwotę zasądzoną przez Sąd I instancji zadośćuczynienia, a jednocześnie wywodząc, że Sąd ten przyznał wnioskodawcy „odpowiednią wysokość zadośćuczynienia” (s. 42 uzasadnienia wyroku). Chociaż wspomniana zmiana wyroku była dla wnioskodawcy korzystna, nie zmienia to faktu, że autor kasacji trafnie zwrócił uwagę, że „ustalał Sąd stawkę dzienną zadośćuczynienia – a tę bez jakiegokolwiek rzeczowego uzasadnienia na kwotę 500 zł za każdy dzień pozbawienia wolności, a tym samym postrzegał w sposób nieuprawniony krzywdę wnioskodawcy jako swoistego rodzaju iloczyn krzywd odrębnie dla każdego dnia pozbawienia wolności ze skutkiem faktycznego pominięcia istoty i ogólnego wyrazu doznanej przez D. Ś. krzywdy”. Rzeczywiście, zastosowana przez Sąd Apelacyjny metoda obliczenia należnego wnioskodawcy zadośćuczynienia za doznaną krzywdę polegała na przyjęciu, że „kwotą adekwatną do krzywd jakie poniósł wnioskodawca D. Ś. w związku z niewątpliwie niesłusznym zastosowaniem wobec niego tymczasowego aresztowania będzie kwota 500 złotych za każdy dzień pozbawienia wolności. Po przeliczeniu tej kwoty przez ilość dni izolacji (tj. 500 zł x 42 dni = 21.000 zł) wnioskodawcy należy się z tego tytułu suma 21.000 złotych” (s. 35 maszynopisu uzasadnienia wyroku). Taki sposób ustalenia kwoty zadośćuczynienia organ orzekający uznał za prawidłowy, chociaż w innym miejscu uzasadnienia (s. 43) powołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2011 r., IV KK 137/11, (OSNKW 2011, z. 11, poz. 105), zawierający w tym względzie odmienny pogląd. Sąd *ad quem*, tłumacząc uwzględnienie wysuniętego przez D. Ś. żądania

zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego, skupił uwagę na tym, że w wymienionym orzeczeniu wyrażono pogląd o potrzebie zwrócenia wnioskodawcy kosztów zastępstwa procesowego, gdy w sprawie o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie okaże się, że jego roszczenie było zasadne. Najwyraźniej jednak nie dostrzegł, że w tym samym orzeczeniu Sąd Najwyższy za wadliwe uznał, przy ustalaniu zadośćuczynienia za niesłuszne pozbawienie wolności, zarówno gdy jest to niesłuszne skazanie, jak i tymczasowe aresztowanie, postąpienie polegające na ustaleniu stawki dziennej i mnożeniu jej przez ilość dni pozbawienia wolności. Sugeruje to bowiem, że krzywda wyrządzona pozbawionemu wolności jest iloczynem krzywd, które odniósł odrębnie każdego dnia pozbawienia wolności, tymczasem krzywda ta wzrasta w miarę przedłużania się czasu pozbawienia wolności, przy tym musi być indywidualizowana.

Chociaż zastosowanie wadliwej metody obliczenia nie zawsze musi prowadzić do nieprawidłowego rezultatu, jednak sposób obliczenia zadośćuczynienia za niesłuszne pozbawienie wolności w oparciu o „stawkę dzienną” z reguły rodzi poważne niebezpieczeństwo, że przyznana wnioskodawcy kwota nie odzwierciedli należycie wyrządzonej mu krzywdy, niezgodnie z art. 445 § 1 i 2 k.c. Dobrze obrazuje to rozpatrywana sprawa, w której, rozważając rozmiar krzywdy wyrządzonej wnioskodawcy przez jego niesłuszne aresztowanie, Sąd Apelacyjny wymienił okoliczności ujęte w 10 punktach, nadto podkreślił, że „najpoważniejszych i niepotrzebnych dolegliwości należy upatrywać w tym, że tymczasowe aresztowanie zostało zastosowane wobec D. Ś. na podstawie decyzji Prokuratora Wojewódzkiego z dnia 30 października 1992 roku, natomiast zażalenie kwestionujące jego zasadność zostało rozpoznane dopiero po 42 dniach” i przez cały ten czas wnioskodawca pozostawał „w poczuciu bezsilności, że nie może przedstawić swoich racji sądowi odwoławczemu” (s. 40 uzasadnienia). Jest widoczne, że obliczenie zadośćuczynienia przy przyjęciu stawki dziennej dolegliwości tej nie ujęło należycie, skoro nie ulega wątpliwości, że w miarę upływu czasu owo poczucie pokrzywdzenia i bezsilności musiało u wnioskodawcy narastać, podobnie jak wynikająca z tego dolegliwość. Przyjęta metoda nie mogła też ująć prawidłowo, w aspekcie ustalenia odpowiedniego zadośćuczynienia, szeregu

innych okoliczności, np. wymienionych w pkt 3, 4, 5, 9 (dolegliwości związane z obawami o utratę dobrego imienia, o odbudowanie autorytetu nadszarpniętego tymczasowym aresztowaniem, jak też zaufania i wizerunku w oczach najbliższej rodziny, świadomością wnioskodawcy, że był osobą o nieposzlakowanej opinii, znaną w z. środowisku prawniczym), czy w pkt 8 (aresztowanie wnioskodawcy i udostępnienie przez organy procesowe informacji o tym dało asumpt dziennikarzowi wysokonakładowej gazety do opublikowania artykułu przedstawiającego D. Ś. w wybitnie złym świetle). Dolegliwości te, niewątpliwie poważne, zaistniałyby w jednakowym, bądź bardzo zbliżonym stopniu także wtedy, gdyby pozbawienie wolności wnioskodawcy trwało krócej niż 42 dni, np. 20 dni, ale też dłużej, zatem ich przełożenie na należne zadośćuczynienie nie powinno bazować na ustaleniu kwoty należnej za dzień pozbawienia wolności.

Wypadało również zgodzić się z pełnomocnikiem wnioskodawcy, że nasuwa zastrzeżenia pogląd Sądu odwoławczego, iż „należało zrównoważyć dolegliwości i krzywdy wywołane przez tymczasowe aresztowanie zastosowane wobec D. Ś. z okolicznością, że zadbano, aby warunki, w jakich wykonywano wobec niego ten środek, były dla jego osoby jak najmniej uciążliwe” (s. 41 uzasadnienia). Myśl ta nie została rozwinięta i może być rozumiana niezgodnie z intencją Sądu. Jeżeli jednak oznacza, że kwota „normalnie” należnego wnioskodawcy zadośćuczynienia byłaby wyższa, jednak zredukowano ją z uwagi na fakt, że w areszcie śledczym nie zaznał on dolegliwości wykraczających poza te, które wprost wynikają z pozbawienia wolności, w szczególności wykluczono, że „wobec ówczesnego podejrzanego D. Ś. były stosowane w jakiegokolwiek formie szykany czy represje” (s. jw.), to postąpienie Sąd Apelacyjny nie było słuszne. Należało bowiem przyjąć (nie stwierdzono, by było inaczej), że skoro warunki pobytu wnioskodawcy w areszcie śledczym były zgodne z obowiązującymi przepisami, zawartymi czy to w Kodeksie karnym wykonawczym, czy regulaminie wykonywania tymczasowego aresztowania, to wymienione okoliczności nie powinny prowadzić – jeśli istotnie tak było – do miarkowania kwoty należnego wnioskodawcy zadośćuczynienia. Warunki pobytu w jednostce penitencjarnej mogą być natomiast brane pod uwagę przy ustalaniu zadośćuczynienia, gdy okaże się, że w konkretnym przypadku odbiegały od gwarantowanych przepisami, np. zostanie wykazane, że osadzonego nie

uchroniono przed szykanami ze strony współwięźniów, albo nie zapewniono mu stosownej opieki lekarskiej.

Niezależnie od powyższych uwag należy jednak zaznaczyć, że autor kasacji zdaje się nie dostrzegać, iż kształtowanie kwoty zadośćuczynienia jest silnie osadzone w ramach sędziowskiej swobody oraz że nie jest łatwo przedstawić w tym względzie precyzyjne wyliczenie. Wytykając, iż nie zostało wyjaśnione, „jakie to rozważania doprowadziły Sąd *ad quem* do wniosku, że »sumą odpowiednią« tytułem zadośćuczynienia w stanie faktycznym sprawy nie miałyby być dochodzona przez wnioskodawcę kwota 250.000 zł, a tylko przyznana mu łącznie kwota 21.000 zł”, sam nie wytłumaczył, w jaki sposób została ustalona kwota żądana. Jeżeli natomiast wytykał Sądowi odwoławczemu pominięcie argumentu apelacji, że inny wnioskodawca, także prawnik, uzyskał w innym sądzie rozstrzygnięcie bardziej korzystne, to traktowanie tego uchybienia jako rażącego i mogącego mieć istotny wpływ na treść orzeczenia nie byłoby zasadne z uwagi na treść art. 8 § 1 k.p.k. oraz indywidualny charakter każdego przypadku niesłusznego pozbawienia wolności. Trudno też wymagać, by Sąd prowadził w tym względzie rozważania, gdy w toku postępowania wnioskodawca nie przedstawił odpisu sygnalizowanego przez siebie orzeczenia.

Wypowiadając się odnośnie do tej części apelacji, która kwestionowała rozstrzygnięcie Sądu *meriti* w przedmiocie należnego wnioskodawcy odszkodowania za niesłuszne tymczasowe aresztowanie Sąd odwoławczy stwierdził, że „Sąd Okręgowy zasadnie przyznał wnioskodawcy odszkodowanie jedynie za okres rzeczywistego pozbawienia go wolności od 30 października 1992 r. do dnia 10 grudnia 1992 r. Prawidłowo też wyliczył wysokość należnego wnioskodawcy odszkodowania przyjmując, iż jest to kwota 56.983,36 zł” (s. 32 uzasadnienia). Pogląd ten jest słuszny, gdy wskazuje na niezasadność żądania uwzględnienia przy obliczaniu kwoty odszkodowania okresu wykraczającego poza wyżej wskazany (pełnomocnik wnioskodawcy wywodził, że D. Ś. nie osiągał dochodów aż do końca kwietnia 1993 r.). Sąd Apelacyjny zajęte w tej materii stanowisko szeroko uzasadnił, wskazując m.in., iż przepis art. 552 § 4 k.p.k. daje podstawę do zasądzenia odszkodowania tylko z powodu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, a nie także z powodu niesłusznego prowadzenia



postępowania karnego. Tymczasem wnioskodawca nie potrafił w sposób przekonujący wykazać, że utrata przez niego dochodów po 10 grudnia 1992 r. była następstwem wyłącznie tymczasowego aresztowania. Nie wykazał też, zwłaszcza w oparciu o dokumenty, szeregu innych okoliczności, na których opierał roszczenie, w tym że od dotychczasowych klientów uzyskiwał wypłaty wynagrodzenia oraz że tymczasowe aresztowanie skutkowało utratą wszystkich klientów, zwłaszcza że odpowiednie zapisy zawartych umów nakazywałyby, by przynajmniej dla celów dowodowych ich wypowiedzenie nastąpiło na piśmie. Myśl, że samo zawarcie umowy nie musiało przekładać się na osiągnięcie uzgodnionego wynagrodzenia nie jest bezpodstawna, skoro według informacji zawartej na s. 19 kasacji tylko z umów zawartych z firmami: [...] D. Ś. powinien osiągnąć w lipcu 1992 r. 120 mln st. zł, a w miesiącu następnym (drugim miesiącu kwartału – okoliczność istotna ze względu na sposób płatności wynagrodzenia przez „D.”) 570 mln st. zł, co nawet po przeliczeniu tych kwot na dochód netto zasadniczo odbiega od wielkości wykazanych przez urząd skarbowy – odpowiednio ok. 21 oraz ok. 77,6 mln st. zł (s. 33 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego). Należy też zauważyć, że nietrafnie wytknął skarżący, iż „bezkrytycznie i bezpodstawnie przerzucił Sąd Apelacyjny na wnioskodawcę ciężar i konsekwencje upływu czasu” oraz twierdził, że przy braku wszystkich dokumentów źródłowych i wynikającej z tego trudności ścisłego udowodnienia przez wnioskodawcę wysokości dochodzonego przez niego odszkodowania Sądy powinny skorzystać z unormowania zawartego w art. 322 k.p.c. W szczególności w sprawie nie chodziło o to, że „ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione”, ale o prawidłowe ustalenie osiąganego przez wnioskodawcę dochodu oraz okresu, który należy uwzględnić przy obliczaniu kwoty odszkodowania. Nie można też pominąć, że wnioskodawca był doświadczonym prawnikiem, przeświadczonym o niesłuszności postawionego mu zarzutu. Musiał zatem brać pod uwagę, iż w przyszłości będzie się ubiegał się o odszkodowanie za pozbawienie go wolności oraz że konieczna jest dbałość o zgromadzenie wszelkich przydatnych w tym względzie dokumentów, np. pisemnego oświadczenia kontrahenta, jeżeli ten nie chciał kontynuowania zawartej umowy. Wymaga wreszcie zauważenia, że niektóre z okoliczności, które według skarżącego przyczyniły się do obniżenia statusu materialnego D. Ś. zostały (i

ewentualnie zostaną uwzględnione) przy określaniu zadośćuczynienia. Chodzi zwłaszcza o utratę dobrego imienia oraz autorytetu i konieczność ich odbudowywania, co miało związek z wykonywaniem przez wnioskodawcę praktyki prawniczej po uchyleniu tymczasowego aresztowania.

Zastrzeżenia nasuwa natomiast pogląd Sądu II instancji, iż wysokość należnego wnioskodawcy odszkodowania została wyliczona prawidłowo. Kwestia czysto arytmetycznej poprawności wyliczenia przeprowadzonego przez Sąd *meriti* wprost nie była ani w apelacji, ani w kasacji eksponowana, należało jednak zwrócić na nią uwagę, skoro skarżący twierdził, że zasądzone na rzecz wnioskodawcy odszkodowanie nie jest wystarczające. Sąd Okręgowy przyjął (s. 7 uzasadnienia), że „w okresie tymczasowego aresztowania wnioskodawca był w stanie osiągnąć dochód netto (około) 60 000 000 starych zł (...)”. To sformułowanie sugeruje, że chodzi o dochód możliwy do uzyskania w ciągu 42 dni (tyle trwało aresztowanie wnioskodawcy), jednak przeczy temu wcześniejsze ustalenie Sądu, że „na koniec września 1992 r. wnioskodawca osiągał średni dochód miesięczny netto około 60 000 000 starych zł” (s. 3 uzasadnienia). Trzeba dodać, że uzasadnienie wyroku zaskarżonego kasacją wskazuje, iż także Sąd Apelacyjny wymienioną kwotę traktował jako miesięczny dochód wnioskodawcy. Jest oczywiste, że takie określenie tego dochodu obligowało do przeprowadzenia kolejnego obliczenia, w celu ustalenia, jaki dochód wnioskodawca utracił w ciągu 42 dni (1,4 miesiąca) tymczasowego aresztowania, które wykazałoby kwotę wyższą niż ostatecznie przyjęta. Odpowiednio wyższa byłaby też jednak podlegająca odliczeniu kwota kosztów utrzymania, które nie zostały poniesione przez wnioskodawcę.

Kwestionując rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego w przedmiocie odszkodowania, skarżący akcentował również, że Sąd ten niesłusznie aprobował obliczenie osiąganego przez wnioskodawcę dochodu przy wykorzystaniu jednej informacji urzędu skarbowego, z dnia 28 stycznia 1993 r., obejmującej okres od czerwca do września 1992 r., z pominięciem informacji tego urzędu z 11 września 1992 r., obejmującej okres wcześniejszy – od lutego do czerwca 1992 r. Należy w związku z tym zauważyć, że w apelacji, skarżący zagadnienie to szeroko rozwinął, a do przedstawionego wyводу Sąd Apelacyjny odniósł się w ten sposób, że wskazał, iż pierwsze z wymienionych pism „był to najbardziej istotny i wiarygodny

dokument wydany przez państwowy organ finansowy na podstawie dokumentacji urzędu skarbowego dla potrzeb śledztwa przeciwko D. Ś., a nie jakiegokolwiek innej sprawy” (s. 33 uzasadnienia). Zwrócił też Sąd uwagę, że dane z tego dokumentu, „niewątpliwie sporządzonego w oparciu o deklaracje podatkowe D. Ś.”, korelują z wysokością dochodu deklarowanego przez wnioskodawcę podczas przesłuchania w dniu 30 października 1992 r. Ostatecznie Sąd odwoławczy stwierdził, że wyliczenie przeprowadzone przez Sąd I instancji jest prawidłowe i „tym bardziej wiarygodne, że obejmuje dużą część okresu, w którym wnioskodawca wykonywał zawód radcy prawnego (...). Biorąc pod uwagę, że ocena Sądu uwzględnia dochody z czterech z ośmiu miesięcy, oceniono praktycznie połowę okresu w jakim wnioskodawca osiągał dochód z tytułu świadczenia usług prawnych” (s. 34 uzasadnienia). Wywód ten nie nasuwa istotniejszych zastrzeżeń, a jedynie uwagę, że skoro Sąd *ad quem* ocenienie dochodów wnioskodawcy z „dużej części” okresu jego zawodowej aktywności uznał za okoliczność wskazującą na prawidłowe procedowanie Sądu Okręgowego, to bardziej klarownie powinien wytłumaczyć, dlaczego dla rozstrzygnięcia sprawy zbędne było ocenienie tych dochodów przy uwzględnieniu okresu jeszcze dłuższego, przy wykorzystaniu danych zawartych w piśmie urzędu skarbowego z 11 września 1992 r. Nadto, nie jest całkiem jasne, czy wzmianka, że dokument z 28 stycznia 1993 r. był „najbardziej (...) wiarygodny” oznacza różnicowanie przez Sąd Apelacyjny wartości dowodowej informacji przekazanych przez urząd skarbowy; w związku z tym wypada wspomnieć, że wiarygodności informacji z 11 września 1992 r. Sąd *a quo* nie kwestionował oraz że obie informacje bazowały na złożonych przez D. Ś. deklaracjach podatkowych.

Tylko na marginesie, bowiem kwestia ta nie jest przedmiotem kasacji, jednak z uwagi na podnoszone przez skarżącego poczucie pokrzywdzenia zasądzeniem zbyt niskiej, jego zdaniem, kwoty odszkodowania, celowe będzie zamieszczenie kilku uwag odnośnie do samej, w pełni aprobowanej przez Sąd II instancji, metody ustalenia przez Sąd *a quo* kwoty odszkodowania. Wspomniano, że średni dochód miesięczny D. Ś. w okresie bezpośrednio poprzedzającym jego aresztowanie został określony na kwotę około 60 000 000 starych zł, tj. 6 000 nowych zł. Jest widoczne, iż Sąd Okręgowy przyjął, że zasądzenie odszkodowania na zasadzie nominalizmu pieniężnego nie zrekompensuje wnioskodawcy w sposób pełny doznanej przez

niego szkody i uznał, że konieczna jest waloryzacja należnej kwoty, przy zachowaniu istniejącej w 1992 r. proporcji (ok. 17:1) pomiędzy dochodem wnioskodawcy i średnim miesięcznym wynagrodzeniem. W ten sposób obliczył, że „na dzień dzisiejszy ówczesny tak wyliczony dochód netto wnioskodawcy wynosi 61 983,36 zł”. Takie postąpienie nasuwa myśl, iż odpowiednie zastosowanie znalazł przepis art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c., dopuszczający możliwość zmiany wysokości lub sposobu spełnienia świadczenia pieniężnego w razie istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza. W orzecznictwie sądowym wskazuje się, że przepis ten nie zawiera wskazówek konkretyzujących mierniki dokonywanej przez sąd waloryzacji świadczeń pieniężnych oraz że rozstrzygające w tym względzie jest uznanie sędziowskie, oparte na wszechstronnym rozważeniu okoliczności danej sprawy (zob. np. uchwałę SN z dnia 10 kwietnia 1992 r., III CZP 126/91, OSNC 1992, z. 7-8, poz. 121; wyrok SN z dnia 1 października 1997 r., I PKN 314/97, OSNP 1998, z. 14, poz. 426). Zwraca się też jednak uwagę, że „stosownie do zasad waloryzacji przedmiotem świadczenia w rzeczywistości jest nie tyle suma jednostek pieniężnych, ile oznaczona wartość ekonomiczna niezmienna w czasie a wyrażona w odpowiedniej sumie jednostek pieniężnych. Suma tych jednostek w zależności od zmiany siły nabywczej pieniądza może ulegać wyższości lub obniżeniu na podstawie odpowiedniego przeliczenia uwzględniającego zmiany siły nabywczej pieniądza” (wyrok SN z dnia 19 maja 2010 r., I CSK 475/09, LEX nr 686081). Wydaje się zatem, że bardziej prawidłowe byłoby założenie, iż dla określenia należnego D. Ś. odszkodowania konieczne jest nie tyle zachowanie proporcji dochodu osiąganego przez niego przed aresztowaniem i ówczesnej średniej płacy, ale ustalenie, jak kwota pieniężna odpowiada realnej wartości dochodu utraconego przez niego w okresie tymczasowego aresztowania. Wartość ta nie jest jednak powiązana ze średnią płacą, ale z zaistniałą od tego czasu zmianą wartości krajowego pieniądza. Celowe będzie wspomnieć, że w powołanym wyroku z dnia 19 maja 2010 r., I CSK 475/09, Sąd Najwyższy krytycznie, mając na uwadze realia rozpoznawanej sprawy, odniósł się do przyjęcia przeciętnego wynagrodzenia jako miernika waloryzacji, zaś w wyroku z dnia 1 października 1997 r., I PKN 314/97, nie zgodził się z zarzutem kasacji, że sąd orzekający powinien dokonać waloryzacji, kierując się proporcją wynagrodzenia powódki do najniższego wynagrodzenia za pracę. Z kolei w innym

orzeczeniu uznał za prawidłowe przyjęcie jako podstawy waloryzacji wskaźnika inflacji (wyrok z dnia 5 marca 1999 r., I PKN 591/98, OSNP 2000, z. 9, poz. 347). Kończąc ten wątek, warto odnotować, że publikowane przez GUS wskaźniki inflacji notowanej po 1992 r. (zob. [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl) – Roczne wskaźniki cen towarów i usług konsumpcyjnych w latach 1950-2013) każą uznać, że przyjęta przez Sąd *a quo* metoda obliczenia należnej kwoty odszkodowania jest dla wnioskodawcy zdecydowanie korzystna.

Kasacja była niezasadna w tej części, w której skarżący podważał stanowisko Sądu odwoławczego odnośnie do terminu, od którego należy naliczać odsetki od zasądzonych od Skarbu Państwa należności. Przytaczając orzeczenia wydawane przez Sąd Najwyższy w sprawach cywilnych, zignorował klarowny wywód Sądu Apelacyjnego, z którego wynika, że nie mają one zastosowania do odszkodowania i zadośćuczynienia za niesłuszne skazanie lub aresztowanie, będących instytucją prawa karnego. Sąd *ad quem* odwołał się w tym względzie m.in. do postanowienia najwyższej instancji sądowej z dnia 29 kwietnia 1991 r., V KRN 475/90 (OSNKW 1991, z. 10-12, poz. 52), co skarżący zupełnie pominął. Inaczej dostrzegłby, że niezasadnie przenosi na grunt niniejszej sprawy pojęcie „doręczenia stronie przeciwnej odpisu wniosku D. Ś.”, jako że w wymienionym orzeczeniu Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, iż w postępowaniu odszkodowawczym uregulowanym w rozdziale (obecnie) 58 Kodeksu postępowania karnego ta czynność nie ma miejsca oraz że wniesienie żądania o odszkodowanie (zadośćuczynienie) nie oznacza, że z tą chwilą roszczenie stało się wymagalne, a Skarb Państwa popadł w zwłokę. Dla jasności wypada zatem wspomnieć, że użyta przez Sąd Najwyższy formuła o uchyleniu wyroku Sądu Apelacyjnego „w zaskarżonej części” nie oznacza, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd ten ma obowiązek wypowiedzieć się co wydanych wcześniej rozstrzygnięć odnośnie do odsetek od kwot zasądzonych na rzecz D. Ś. Uwzględni natomiast Sąd spostrzeżenia i zalecenia zawarte w niniejszym uzasadnieniu, w szczególności przy badaniu prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu I instancji dotyczącego należnego wnioskodawcy zadośćuczynienia, nada właściwą rangę istotnym w tym względzie okolicznościom oraz odstąpi od kształtowania zadośćuczynienia w oparciu o

„stawkę dzienną”. Natomiast przy badaniu prawidłowości rozstrzygnięcia dotyczącego odszkodowania:

- bardziej wnikliwie rozważy znaczenie dokumentu obrazującego dochody wnioskodawcy w I połowie 1992 r., jednak w powiązaniu z dokumentem obrazującym jego dochody w okresie bliższym pozbawienia go wolności oraz informacją o dochodach przekazaną przez D. Ś. w toku postępowania karnego,
- uwzględni, że obliczenie kwoty odszkodowania musi uwzględniać nie miesięczny, a rzeczywisty czas pozbawienia wnioskodawcy wolności.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku, który jako niekończący postępowania nie zawiera postulowanego przez pełnomocnika rozstrzygnięcia w przedmiocie poniesionych przez wnioskodawcę kosztów (art. 626 § 1 k.p.k.). Zgodnie z art. 527 § 4 k.p.k. zawiera natomiast nakaz zwrócenia wnioskodawcy uiszczonej przez niego opłaty od kasacji.